

Paulina Kaleta

Spółecznik zakochany w swym Mieście, długoletni działacz PTK-N

Przegląd Pruszkowski nr 2, 94-97

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

6. – w kategorii kultura Galeria Sztuki Tess za ćwierć wieku malarstwa, rysunku, grafiki i rzeźby w Pruszkowie,

7. – w kategorii kultura Książnica Pruszkowska za rozwój czytelnictwa i promowanie Pruszkowa w kraju i za granicą, ogólnopolskie konkursy literackie im. Norwida i Gałczyńskiego, a także dorobek wydawniczy.

Paulina Kaleta

Spółecznik zakochany w swym Mieście, długoletni działacz PTK-N



Jerzy Kaleta urodził się w Pruszkowie 28 stycznia 1929 roku. Pochodził z rodziny robotniczej. Od dziecka pragnął zdobyć jak największą wiedzę, by wykorzystać ją dla dobra innych. W 1946 roku ukończył trzyletnie Gimnazjum Przemysłowe przy Fabryce Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie. Przez rok uczęszczał do Technikum Mechanicznego Towarzystwa Kursów Technicznych przy Szkole Technicznej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie. Od roku 1948 musiał podjąć pracę zawodową ze względu na trudne warunki materialne. Na początku pracował w Elektrowni Pruszkowskiej, a następnie w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego 5 KAM (Konserwacja Architektury Monumentalnej) w Warszawie na Starym Mieście. Po pewnym czasie zaczął pracować w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, ale 6 MDM, gdzie uczestniczył w budowie Placu Konstytucji.

W latach 1952-54 odbywał zasadniczą służbę wojskową w jednostce w Zabrze, z której wiosną 1954 roku powrócił jako inwalida wojenny. Nie brał udziału w żadnych działaniach wojennych, ale w wojsku uległ zakażeniu zgorzelą gazową – w 1953 roku amputowano mu lewą nogę w połowie uda. Jego przypadek był medycznym

ewenementem badanym przez wielu specjalistów – był po prostu cudem, gdyż po operacji dawano mu 1% szans na przeżycie.

Po powrocie do domu podjął pracę w Pruszkowskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Od jesieni 1955 zatrudniony był w Fabryce Fajansu „Pruszków”, przekształconej w Zakłady Porcelitu Stołowego „Pruszków” gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1984 roku. Pracując w ZPS ukończył z bardzo dobrym wynikiem zaoczne 5-letnie Technikum Ceramiczne w Krotoszynie.

Jako mieszkaniec Pruszkowa aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym i naukowym miasta. Często można go było spotkać wraz z małżonką na koncertach i wykładach. Był aktywnym członkiem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno – Naukowego i Pruszkowskiego Towarzystwa Muzycznego. Był również członkiem Stowarzyszenia Szarych Szeregów Krąg im. Aleksandra Kamińskiego. Miał ładny głos – przez 48 lat śpiewał w Chórze Parafialnym przy Kościele Świętego Kazimierza w Pruszkowie. Tu poznał przyszłą żonę Krystynę – ślub wzięli w 1957 roku, wychowali dwóch synów, jeden z nich, Wojciech, odziedziczył po rodzicach zdolności muzyczne. Dziadek jako chórzysta i parafianin przyczynił się do powstania kroniki Kościoła Św. Kazimierza.

W młodości interesował się sportem i wiązał z nim swoją przyszłość. Niestety, stan zdrowia nie pozwolił mu na realizację marzeń. Mimo kalectwa był wysportowany i prowadził długo bardzo aktywny tryb życia.

Nigdy nie zdradził swego „ukochanego” sportu – interesował się wydarzeniami sportowymi i osiągnięciami sportowców różnych dziedzin.

W późniejszych latach jego hobby stało się pisanie. Pisał dużo, na różne tematy, głównie historyczne oraz związane z jego rodzinnym miastem Pruszkowem. Jego artykuły ukazywały się między innymi w „Głosie Pruszkowa”, „Podwarszawskim Życiu Pruszkowa” (do niego układał krzyżówki), w „Przeglądzie Pruszkowskim” oraz w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”. Największym jego dziełem jest książka „Pruszków Przemysłowy”, wydana dwu-

krotnie w 2004 i 2010 roku. Oprócz opublikowanych prac zgromadził materiały i ciekawostki na różne tematy. Zajmował się też notowaniem ważnych i mniej ważnych zdarzeń oraz prowadzeniem tzw. „pogodynki”. Napisał kilka powieści, o czym wiedzą tylko najbliżsi – nigdy nie chciał ich wydać.

Poza pisaniem aktywnie uczestniczył w życiu POD Komorów (obecnie ROD) – tam dziadkowie mieli działkę.

Całe życie był otwarty i chętny do działania. Dla nas, wnucząt, był Dziadkiem, do którego mogliśmy zawsze przyjść, wyzalić się, zawsze znalazł słowa pocieszenia, zawsze starał się nam pomóc czy udzielić dobrej rady.

Z chwilą jego śmierci 27 czerwca 2014 roku straciliśmy kochanego Dziadka, naszego Przyjaciela.